

GAZETA POZNANSKA.

Nro. 6.

w Sobotę dnia 21. Stycznia Roku 1815.

OBWIESZCZENIE.

Prefekt Departamentu Poznańskiego.

W dopełnieniu Reskryptu Rady Naywyższej Tymczasowej d. d. 28. Listopada r. z. et ptaes. 5. b. m. Nro. 662. Listopada 14., podaie ninieyszem do publiczney wiadomości ustawę następuiącey osnowy:

„RADA NAYWYŻSZA TYMCZASOWA Xięstwa Warszawskiego.

Gdy w skutek konwencyi w Wiedniu dnia 22. 8bra (3. 9bra) r. b. między Nayiaśnieyszym Imperatorem wszech Rosyi i Nayiaśnieyszym Królem Pruskim zawartej, wyznaczoną została osobna Kommissya, mająca się przynieć rozpoznaniem natury summ Bajonskich i ich obliczeniem a po ukończeniu dzieła w przeciągu tygodni 5, przedstawienia go rzeczonym Monarchom; do której to Kommissyi wyznaczeni zostali: JW. Nowosiltzoff, Vice-Prezes Rady Naywyższej; JW. Zerbini di Sposetti, tajny Radzca Stanu Nayiaśnieyszego Króla Pruskiego i JW. Kochanowski, Radzca Stanu Xięstwa Warszawskiego — Rada Naywyższa więc ninieyszem uwiadomiając Publiczność, oświadcza: iż wszelka wypita tak summ, iako i prowizyów Bajonskich, czy Skarbowi Xięstwa Warszawskiego, czy Rządowi Pruskiemu należących, z rozkazu Nayiaśnieyszego Imperatora wszech Rosyi wstrzymuje się, i eksekucya ich, tudzież wszelkie działania w tey mierze Rządowe, zawieszają się aż do dalszych Jego Imperatorskiej Mości postanowień.

w Warszawie dnia 28. Listopada 1814.

podpisano:

X. X. LUBECKI.

Za zgodność świadczę: Kluczeński.

z dodatkiem, iż względem wykonania iey stosowne rozkazy i instrukcye WW. Podprefektom i Prezydentowi Muncypalności wydane zostały.

Poznań dnia 7. Stycznia 1815.

podpisano:

J. PONINSKI.

Za Sekretarza Generalnego, J. Lekszycki.

FAŁSZYWE PIENIĄDZE.

Prefekt Departamentu Poznańskiego.

Ostrzegam Publiczność, iż okazały się w Departamencie ruteyjszym w cyrkulacyi fałszywe 10cio-groszówki Polskie pod rokiem 1813. z mosiędzu bite, które od prawdziwych następujące znaki różnią:

- 1) iż są nieco większe, niezgrabnie wybite, białosc ich bardziey do cyny, iak srebra, podobna, a za naymnieyszem potarciem, żółtosć mosiędzu widzieć się w nich daie; szczególniey zaś po tém rozróżnić ie można;
- 2) że na 10ciogroszówkach prawdziwych, obwód po obydwóch stronach składa się z 40 punktów; na fałszywych zaś iest z iedney strony punktów 34, a z drugiey, gdzie się herb znajduje, 52, z których iedne są większe, drugie mnieysze i w nierówney od siebie odległości;
- 3) u liczby 10. cyfra 1. iest zupełnie gładka, bez ogónka u góry;
- 4) słowo groszy iest cokolwiek mnieyszemi literami wyrażone, i litera o niewybitna;
- 5) rok 1813. iest niezgrabny i ściśniony, co naywięcey z cyfr 1 i 3, rozpoznąć można;

6) litery J. B. pod rokiem 1813 będące, są daleko mniejsze i ściśnione.

Z drugiej strony łociogroszówki fałszywey:

7) Krzyż na koronie jest większy,

8) obwód herbu bardziej owalny i wyższy,

9) głowa orła skrzywiona, skrzydło prawe większe od lewego, nogi zaś bez szponów i z ogonem pospołu złane;

10) w herbie Saskim balki są daleko szersze, korona mało znaczna, a laur w około herbu całkiem niezgrabny;

11) prócz tego są o 6 assów lekszeimi od prawdziwych.

Wzywa się Publiczność, aby fałszerze dopuszczający się bicia, lub puszczający w cyrkulacyę takowe łociogroszówki, dochodzeni, przytrzymani, i Władzom Policyinym byli oddani.

Poznań dnia 11. Stycznia 1815.

podpisano:

J. PONINSKI.

Za Sekretarza Generalnego, J. Lekszycki.

Prefekt Departamentu Poznańskiego.

Uwiedomiam Publiczność stósownie do odezwy JW. Obłastnego Naczelnika d. 9. t. m. Nro. 57. że na fundamencie Reskryptu JW. Generał-Gubernatora dnia 9. z. m. i r. v. s. wywóz zboża za granicę mieszkańcom tuteyszego Departamentu jest dozwolonym, nieinaczej jednak, iak za paszportem JW. Generał-Gubernatora. Każdy więc, który życzyć sobie będzie zboże iakiegokolwiek bądź rodzaju za granicę wyprowadzić, powinien wcześniej zgłosić się do mnie z stósownem zaświadczeniem resp. Władzy Powiatowej, końcem wyiednania mu tego paszportu, zaświadczenia powyżey żądane, obey-mować mają dokładne wyszczególnienie gatunku, ilości mających się wywieść produktów, z ozna-wieczione będą. Oprócz tego, w tychże zaświadczeniach wyrażać trzeba: czyli przeciw wyprowadzeniu zboża zachodzą iakie przeszkody, lub nie, i czyli ludzie do przewiezienia użyci być mający, za granicę przepuszczeni być mogą bez zachodzących iakowych przeszkód. — Do tego przepisu zechce się każdy zastosować, i przez przestąpienie ich nienarażać się na zdarzyć się mogące nieprzyjemności i zatrudnienia.

Poznań dnia 12. Stycznia 1815.

podpisano:

J. PONINSKI.

Za Sekretarza Generalnego, Lekszycki.

Z Poznania dnia 18. Stycznia.

W tych dniach obiał Wny Maior i Kawaler Nikoleff urząd Kommendanta w mieście tuteyszem, na mieysce Wgo Podpułkownika i Kawalera Kolen, który piastuiąc od początku miesiąca Listopada r. z. ten urząd z chwałą dla siebie i przytkiem dla mieszkańców miasta tuteyszego, przy oddaleniu się z niego, zabiera z sobą ich z serca pochodzące życzenia.

Dnia 20. Stycznia.

Od dnia 12. m. b. rozpoczęły się tu przechody woyska Rossyjskiego, Polskiem zwanego, będącego pod naczelném dowództwem JW. Hrabi Bennigsen. Rzeczonego dnia stanęły tu dwie kompanie lekicy artylleryi Nro. 43 i 44., pułki kozaków Andreanowa

3., i Szamszewa 2. Dnia 13. pułki kozackie Turczanynowa 1., Radyanowa 2., Płatowa 5., i Uralski 5ty. Dnia 14. kompania pionierów Orłowa. Dnia 15. kompania bateriyina Nro. 38. i kompania konney artylleryi Nro. 3. Dnia 16. kompania pionierów He-tsza, kompania pionierów Szwitsza i kompania saperów Szwitsza. Dnia 17. kompanie bateriyine Nro. 48 i 49. tudzież pułk piechoty Gallicza. Dnia 18. kompania lekicy artylleryi Nro. 26. Tego dnia przybyły także sztaby JJ. WW. Generałów Poruczników Markowa i Czaplina. Ostatni dziś lub jutro tu spodziewany. Jutro przyciągnie tu 27my pułk strzelców, liczący 5 sztabowych, 53 niższego stopnia Oficerów, 2585 ludzi i 200 koni, tudzież 3 kompanie artylleryi.

Z Warszawy dnia 14. Stycznia.

W dniu pierwszym Stycznia dawnego, a 13tym nowego stylu, iako w dzień nowego roku podług kalendarza Ruskiego, władze tak wojskowe iako i cywilne złożyły powin-szowanie swoje u Jego Cesarzowiczowskiej Mości, Wielkiego Xięcia *Konstantego*; od-prawiła się wojskowa parada i uroczyste na-bożeństwo w kaplicy obrzędu Greckiego. Jasnie Wielmożny General-Gubernator i Pre-zes Rady Naywyższej tymczasowej dawał świetny bal, na którym znaydować się raczył Wielki Xiążę, a na który zaproszone było liczne grono znakomych osób.

Towarzystwo przyjaciół muzyki religijney i narodowej rozpoczęło swoje działanie dnia tego b. r. i. a. w kościele JJ. XX. Piarów, w obecności licznych pobożnych słuchaczy. *Grano Piosn Creator* kompozycji JPana *Elsnera*, i mszę kompozycji *Haydna*.

Towarzystwo Dobroczynności.

Odebrawszy na dniu 12tym Stycznia r. b. list w najsłodszych wyrazach zawarty, od Wielmożnego *Bogdanowskiego*, Dowódcy pułku Narewskiego piechoty N. Imperatora wszech Rossyi, wraz z summą 130 czerwonych złotych w złoże, przez Oficerów tegoż pułku na wsparcie ubogich złożoną, następującą odpowiedź, przez przysłanego umyślnie Oficera, JP. *Wasiliewa*, temuż godnemu Dowódcy przesłało, którą, Towarzystwo podając czyn ten powszechnemu szacunkowi i uczczeniu, do pism publicznych udziela.

Do W. JPana *Bogdanowskiego*, Pułkownika i Dowódcy pułku pieszego Narewskiego woysk Rossyjskich, Kawalera wielu orderów.

„Towarzystwo Dobroczynności odebrało z najwyższem uczuciem i uwielbieniem odezwę W. *Bogdanowskiego*, Dowódcy walecznego pułku Narewskiego piechoty woysk

N. Imperatora wszech Rossyi, wraz z przyłączoną dla wsparcia ubogich summą 130 czerwonych złotych w złoże.

„Zawsze dobroczynność i wszystkie szlachetne uczucia towarzyszyły prawdziwemu męstwu; zawsze były znamięm prawych Słowian pokoleń. Towarzystwo oświadcza iąc imieniem cierpiącej ludzkości wdzięczność swoją i szanownemu Przywódcy, i zacnym pułku Narewskiego Oficerom, pisze do Prefektury Kaliskiej, wzywając ją, aby zniósłszy się z Radą Prefekturalną i duchowieństwem miłoscem, pomienioną summę pomiędzy ubogich, rzetelnie w kalectwie, niemocy i opuszczeniu będących w departamencie Kaliskim, mianowicie gdzie pułk ten szlachetny stoi na zakładzie, rozdzielić chciała — a to, by głos błogosławieństwa i wdzięczności mógł dojsć tych zacnych wojowników, którzy tak przykładowie nad nędzą bliźniego litować się umieją, by sami byli świadkami, iak dary ich były użytymi i t. d.

Dan na Sessyi Towarzystwa Dobroczynności dnia 12. Stycznia roku 1815.

Tomasz Wawrzecki. Marya
z Xiążąt Czartoryskich
Xiężna Wirtemberska.

Dalsza osnowa wyciągu z Dziennika departamentowego Warszawskiego.

Tak pomyślność włościan nieodłączna od pomyślności narodu, z nią tylko razem wzrastać i pomnażać się może. Jeżeliby zaś Rząd koniecznie oddzielne, opiekujące nad włościanami chciał sobie przepisać obowiązki, to jedynie prawidła przyiac potrzebą, iakie dobry oyciec, prawdziwy opiekun, w prowadzeniu swych małoletnich dzieci zachowuje. Pierwszą zatem rzeczą, starać się o ich oświecenie. Tym tylko sposobem człowiek na wartości swojej poznać się może, a tem samem o byt niepodległy i pomyślny starać się nabierze ochoty, i prawdziwie użytecznym

stanie się obywatelem. Zbyt obszerną byłoby rzeczą, stawiać tu rys Instytutów i wszelkich środków, do rozszerzenia oświaty służyć mogących. Materya ta z niniejszą cząstkowo tylko związek mająca, oddzielnego potrzebuje rozbioru. Tu co się tyczy włościan, oświecenie w trojakim względzie uważać należy:

1. we względzie naukowym,
2. we względzie moralnym i religijnym,
3. we względzie stosunków ze społecznością, to jest tak z Rządem, iako też z różnemi klassami obywateli.

We wszystkich tych rodzajach oświaty, włościanie nasi najbiedniejszych prawie nie mają wyobrażeń, i sąsiedzkie zachodnie narody, tak ich dalece w tej mierze uprzedzają, że nad tą w oczy błądzącą różnicą porządku i regularności bynajmniej dziwić się niemożna. Chcąc szczęśliwą w tej mierze skutecznie zmianę, starać się potrzeba:

- a) o dobrych wiejskich Nauczycielach,
- b) o rozumnych i rozsądnych Xieży.

W położeniu teraźniejszym kraju naszego ci szczególnie skutkowacby mogli. W szkole młody się tylko uczy, i dla kraju jest dopiero nadzieją. W świątyniach chwały Boga zgromadza się ludzie każdego wieku, a xieża przy nauce religijnej trafnie mogliby wpaść zasady moralności i łączyć naukę o stosunkach ze społecznością, co by powszechny przyniosło pożytek i niewyrachowane dla kraju korzyści. Lecz chcąc tego dopiąć, baczną zachować należy w przeznaczeniu xieży do urzędów i posług parafialnych: niepowinien takowych odbywać, ani złej konduity i przymiotów człowiek, ani chciwy zbiorów, i o takowe bardziej niż dopełnienie swych obowiązków troskliwy; ani nareszcie ten, kto potrzebnego oświecenia i stosownych nauk nie posiada. — Dla braku albowiem prawdziwie gorliwych i o zadosyć czynienie swym obowiązkom troskliwych Kapłanów, wieśniak niemając ani dobrego przykładu, ani światły, a do iego

pojęcia stosownej nauki, musi zostawać w ciemnocie i nieoświeceniu, smutne dla niego skutki tak w względzie religijnym, iako też moralności za sobą pociągającym.

Wśród rozszerzenia oświaty, i w miarę ile się ta powiększa, opiekuńcze obowiązki rozszerzać się powinny, dla zapomożenia tych, którzy do rozrządzenia własnością już dostatecznie usposobieni; w tym względzie niemożna innego środka znaleźć, iak przeznaczyć na to część dóbr narodowych, i włościanom, którzy rozsądkiem i dobrą konduitą zalecają się, pewne małe części na własność ustępować, chociażby za nieciaką do skarbu opłatą, lecz na raty podzieloną i w późniejszych dopiero latach opłacać się winną. Projekt, któryby w tej mierze w szczegółach Administracya dóbr narodowych ułożyć powinna, mógłby być bez zbyt wielkich trudności tak urządzony, iżby wielkich strat nie poniósł, a dla kraju liczne korzyści wyniknąćby mogły. Nadmienię tu tylko jeszcze wypadki, iż nadana tym sposobem własność włościanom, do nieciakiego przynajmniej czasu pod opieką sądów zostawać powinna, aby i przy zawieraniu kontraktów mnięć światłych oświecać, i przy sukcesyach i innych przeysciach własności tym, którym prawo służy, być z urzędu pomocą i przewodnikiem. Prawo cywilne jasne w tej mierze obeymować powinno przepisy, co zapewne baczonej przyszłych prawodawców uwagi nie ujdzie.

(Dalszy ciąg następniej.)

Z Drezna d. 11. Stycznia.

W. Rządztwo Królestwa Saskiego wydało następujące obwieszczenie:

Oczekiwania nasze ze strony mieszkańców Królestwa Saskiego, któreśmy rozpoczynając nasze urządowanie w pierwszej odezwie dnia 10. Listopada r. z. z usnością wynurzyli, zupełnie się ziściły, i przeto nasze poważanie, stateczne zaufanie i przywiązanie do narodu

Saskiego tém mocniej utwierdziły. Te uczucia powodowały naszym dotychczasowem zarządzaniem; na nich opiera się następujące oświadczenie. Doszło do naszej wiadomości, że od niedawnego czasu niektóre osoby potajemnie fałszywe i trwożliwe rozpościerały wieści, i już to ustnie, już przez dosyłanie listów bez podpisu, i pakietów z drukowanemi ulotnemi pismami, starały się uwodzić i poduszczać spokojne umysły. Osoby te, i ich nie na miłości oyczyzny, ale na osobistym interesie gruntujące się postęпки, są nam dokładnie znaiome. Położemy warunką tamę tym bezprawiom, skoro to za rzecz potrzebną uznamy. Wsierzymaliśmy się z tém dotychczas, dla ochronienia dobrych obywateli, którzyby przez użyć się mające środki niespokojności nabawieni być mogli. Lecz poczytniemy sobie za obowiązek, uczynić już teraz mieszkańców Królestwa Saskiego bacznyimi na potajemne kroki, któremi chcą obłąkać ich pocziwy sposób myślenia, wznieść nienfność i niechęć, i zniszczyć spokojne kosztowanie szczęśliwości osiągniętego pokoju, które po tak długiem nieszczęsnym wojen paśmie wracać zaczynają. Wielu szanownych obywateli złożyli już z własnego i wolnego natchnienia na nasze ręce przesłane do nich pisma ulotne i listy bez podpisu. Wzywamy wszystkich mieszkańców Królestwa Saskiego, ażeby poszli za tym przykładem, i dali przeto dowody prawdziwej miłości oyczyzny.

Drezdno dnia 10. Stycznia 1815.

W. Rządztwo Królestwa Saskiego.

Ze Stokholmu d. 16. Grudnia.

Deputowani Norwegiańscy mieli dnia 14. a. m. uroczystą audyencyą, której dwór cały i pierwsi urzędnicy byli przytomni. Po wystawieniu korzyści z połączenia *Norwegii* ze *Szwecyą* wykonali w imieniu swych władzodawców przysięgę wierności, po czém przypuszczeni byli do pocałowania ręki Królewskiej. Podróż Królewica i Xięcia *Suder-*

manii w powrocie z *Norwegii*, równała się paradzie tryumfalney. We wszystkich miastach powystawiane były bramy honorowe. Wszyscy mieszkańcy zgromadzali się dla widzenia swego ukochanego Królewicza i złożenia mu podzięków za szczęśliwe skojarzenie połączenia *Norwegii* ze *Szwecyą*.

Z Paryża dnia 6. Stycznia.

Dnia 2. m. b. miały audyencyą u Króla Deputacye duchowieństwa katolickiego, luterskiego i kalwińskiego, a dnia 3. Oficerowie gwardyi i osady Paryzkiej, Sąd kassacyiny, izba obrachunkowa, deputacya uniwersytetu, tudzież deputacye różnych trybunałów.

Hrabia *Narbonne* opuścił *Paryż* dnia 4. dla udania się w znaczeniu Posła do *Palermu*.

Hrabia *de-la Vauguyon* wyszedł ze służby Króla Neapolitańskiego, i spodziewa się tu nowego urzędu.

Dnia 31. Grudnia dał Xiążę *Wellington* o północy wielki koncert, ze śpiewem na pochwałę Króla Francuzkiego, roboty *P. Paer*. W dzień nowego roku był u Xięcia wielki obiad z okazji zawartego pokoju z *Ameryką*. Pierwszy toast wyprowadzony był w tych wyrazach: „*Ludwik XVIII.* i powszechny pokój!”

Wszystkie imiona, wyiawszy zapisane w dziejach świata, muszą się od czasu do czasu nowemi odzierać czynami, lub w nieprzerwanem posiadaniu mocy zostawać, jeżeli polityk ich nie ma uleść spełnieniu. Moneta Emigrancka od lat dwudziesta wyszła z kursu. Przez ten czas tak wiele osiadło na niej gryszpanu, że ani lud ani wojsko nie poznaie pierwiastkowego siępla. Terazniejsze wysokie szlachectwo tworzą dowódcy woyskowi; mają oni większe znaczenie, niż za *Bonapartego*, i to im plaży. Król uznaje ich ważność, i umie ich zniewalać ową gręcznością, która zawsze dwór Wersalski znamięnowała. Oddając Król Marszałkowi *Suchet* dowództwo w *Alzacyi*, rzekł do niego:

„Człowiekowi tylko z takim uczuciem honoru, iak W Pan, powierzyć mogę główny klucz moiego państwa.“ Naystarszy syn Pani *Junot* ma sobie potwierdzony tytuł *Xięcia Abrantes*. Wiele W Pani masz dzieci? — zapytał się Król. — Czworo. — Bardzo wiele dla tak młodej wdowy. — A wiele ma lat syn, któregośmy właśnie zrobili Xięciem? — Siedm lat. — W tym wieku pudełeczko eukierków więcej sprawia rozkoszy, niż dyploma. Zechciy mię W Pani tym upominkiem zalecić młodemu Xięciu. To wszakże inaczej brzmi, niż ulubione słowa *Bonapartego*: *Faites moi des Garçons*, albo: Mcia Pani, rozumiesz się bydz urodną, miałem W Panią za starszą i t. p. — *Paryż* napełnia się wojskiem, należącym po największej części do korpusu *Marszałka Soult*. Nowy Minister wojny polegać może na iego posłuszeństwie. Lepiej tym sposobem zaradcono o bezpieczeństwie Króla, aniżeli gdyby był oddanym straży *Wendeyczyków*, którym nie schodzi na wierności i dobrej chęci, ale głowy i sposobów brakuie.

Liczbę osób bez urzędu podają na 12,000; trzecia ich część ma bydz pomieszczona. Zamiar pomieszczenia partyi udowodnia się mianowaniem Pana *Molé* na członka *Paryzkiej Rady rządowej*. Ten młody pychałec, którego przodkowie wstawili się ściśtem przestrzeganiem ustaw, nie poparł zalety swego domu za panowania *Bonapartego*. Łączył on w sobie wszystkie rodzaje dumy: urodzenia, majątku, talentów, urody, łaski. Z Dyrektora dróg i mostów, został zesłany zimy w roku 34. wieku swego, bez wszelkiego przygotowania, W. Sędzią (Minister Sprawiedliwości). Nie znał on wcale prawa. Aleć nie chodziło o to Cesarzowi, w którego oczach *Regnier* był za nadto łagodnym, a który chciał mieć na czele wydziału sprawiedliwości takiego człowieka, któryby był

zdolnym brać się bez zadrżenia do wszelkich gwałtowności kroków. Pokazał się takim P. *Molé*. Podczas naradzania się, coby przedsięwziąć należało przeciw kruąbrności ciała prawodawczego, wniósł bez ogródki W. Sędzia *Molé*, ażeby kazać rozstrzelać *Deputowanych Lainé, Renouard, Flaugergues, Gallois* i t. d. Uznał *Napoleon* wniosek ten za dobitny, ale oraz za niebezpieczny. Wpływem Pana *Talleyranda* odwrócony został krok zuchwały. Przestał Cesarz na rozpędzeniu ciała prawodawczego. Dzieisiejsze pomieszczenie Pana *Molé* niepodoba się. Jedni uważają ie za zbytęcną powolność, inni zaś za przepowiednię, że, skoroby iakolwiek potrzeba wymagała ięcia się surowych kroków, naówczas dwór użyie do tego gwałtownych narzędzi *Bonapartego*. Pomimo wszelkie przyrzeczenie zapomnienia przeszłości, niedowierzają sędziowie *Ludwika XVI.* pokoiowi, a przecież nieruszają się z miejsca. Czemuż się niewynoszą przed czasem? Ze strony Króla nie ma się czego obawiać; pozwalamy na to, mówią oni, ale któż nas zabezpieczy przeciw tronowi? To pewna, że gdyby się dworowi podobało, mógłby wszystkich członków owego zgromadzenia narodowego kazać wypędzić z kraju, o coby się nikt nieupomniał. Ludowi są oni obcy i obojętnymi. Powiedzieć można z pewnością, iż oni jedynie zależą od łaski i łagodności Króla, i są bez wszelkiego puklerza, wbrew twierdzeniu Pana *Szatobriana*, że trzeba by każdą wieś opasać, chcąc któremukolwiek z nich szkodzić. Nie może bydz większy przesadności. Nie, członki zgromadzenia narodowego, którzy Króla na śmierć osadzili, niektórych może przez szczególne okoliczności wyjąwszy, są bez wszelkiej zastony.

Pierwszy Sekretarz iednego tutejszego Notaryusza uduszony został zeszłego tygodnia, wśród okrzyków i śpiewów, od trzech młodziaków, iadących z nim we fiakrze.

Na początku bieżącego miesiąca wyidzie pismo obeymujące historią związku, który się długo utrzymywał w woyskowości pod nazwiskiem: towarzystwa Filadelfów. Towarzystwo to miało na celu przywrócenie Burbonów. Generał Mallet był członkiem jego.

Dnia 1. Stycznia roku zeszłego przyjmował Bonaparte władze publiczne z iakąś niespokojnością i trwogą, którey niemógł utaić. Do ciała prawodawczego powiedział on: „Macie 4. fakcyonistów i iednego zdraycę pomiędzy wami; chcieliście mnie oczernić w oczach narodu i t. d.“ a gdy nazajutrz Deputowani chcieli wnieść na salę posiedzeń, znaleźli ją zamkniętą. Dnia 1. Stycznia tego roku, odezwał się Król temi słowy do Deputowanych izb: „Bardzo kontentniem z ducha, ożywiającego Izby; znajduie się wprawdzie nieciaka różność zdań; aleć to inaczej bydz niemoże; choć także, ażeby kaźden otwarcie zdanie swe wynurzał; powróciwszy do departamentów, oświadczyć Francuzom, żeście prawdziwego ich oycy widzieli.“

Z Genui dnia 29. Grudnia.

Rząd nasz Republikański przestał istnieć onegdaj samowładnie i niemając do tego żadnego wyraźnego rozkazu. Zawiadomił o tym kroku mieszkańców wywodną odezwą, którą po wszystkich mieyscach publicznych odczytać i poprzylepiać kazał. Tuteyszy Angielski dowódca zganił ten sposób postępowania i wiele wyrazów w odezwie położonych, mianowicie zaś osnowę noty, którą Prezes dotychczasowego rządu do bawiących tu zagranicznych Konsulów wydał. W następstwie takowey rezygnacyi zostaiemy teraz bez rządu. Cała administracya ustała zupełnie, i kaźdy pokłada mnieyszą lub większą nadzieję w przyszłości. Tym czasem codziennie spodziewany tu jest Kommissarz Piemontski, Kawaler Revel. Na tey polityczney

zmianie naywięcey tracą nasi patrycyusze. Istotni kupcy mniej o to dbają, pochlebiając sobie nadzieją, że nasz nowy Król Emmanuel Wiktor mądre wyda rozporządzenia względem handlu.

Z Liworny dnia 10. Grudnia.

Związek z wyspą Elbą bardzo został ograniczonym w skutek rozporządzeń tuteyszego Podestę i Kommissarza. Udali się tam atoli ze strony Ferdynanda VII. Biskup Lorki i Xiążę Palos, w celu proszenia Napoleona, ażeby wydał Xięcia pokoju, skoroby na tey wyspie szukał schronienia. Bonaparte odpowiedział, że ani myśli wydać tego Ministra, ani go też przyjąć na wyspę. Podobnie oświadczyły się dwory Toskański i Neapolitański.

Zadziwiające skutki magnetyzmu.

(Dalszy ciąg.)

„We Srodę dnia 13. Stycznia. — W dniu dzisieyszym, który pacjentka iako stanowczy zwiastowała, wstałem o godzinie 7mej zrana. Naypierwey zająłem się przepisaniem na drugą rękę podanych od chorey ostatecznych przepisów na dzień dzisieyszy (w poprzedzających bowiem dniach, we śnie magnetycznym, prosiła ona kilkakrotnie o iak nayściślejsze zachowanie i punktualność), aby takowe i żona moia zawsze mogła mieć w pogotowiu, i aby wrazie zginienia iednego exemplarza, i nasze razem niezginęły nadzieie. Z tak ważnym dokumentem, iakim te przepisy były, niemożna było za nadto ostrożnie postępować.

„Usłyszawszy, że chora jest we śnie magnetycznym, gdyż właśnie co powiedziała: że zegarek Prezesa dobrze idzie, poszedłem do niey i pytałem się, czyliby się dzisiaj chciała regulować podług moiego zegarka, czyli podług pendulu — na co mi odpowiedziała: że oba równo idą. Jakoż w samey rzeczy przed 5ma minutami zegarek mój podług pendulu zregulowałem.“

„Zostawiliśmy ją samą do 3 minut przed godziną 8mą, o którym to czasie przyszliśmy do iey łóżka. Gdy na moim zegarku było jeszcze 30 sekund do 8mej, czyniliśmy przygotowania do dania iey filiżanki kawy, chcąc ją trochę podnieść, na co z nieziakiem uniesieniem rzekła: *Jeszcze nie!* Lecz skoro tylko skończyła się 60ta sekunda, podniosła się sama, wzięła kawę i dwie połowy kromki chleba z masłem. Ostatnią kromkę jadła 5 minut. Oczywiście miała zawsze zamknięte.

„Teraz zadawałem iey następujące pytania, które pierwey już napisałem, dla tego i iey odpowiedzi wygodniey notować mogłem.“

Ja. — Jakaś WPanna tej nocy spała?

Ona. — Żle. — Zasnęłam o godzinie 11tej, spałam do godziny 12tej. Byłam w stanie bezsenym do godziny 2 i $\frac{1}{2}$, dalej spałam do godziny 6tej — potem zapadłam w ten przewyborny sen (magnetyczny.) Czy jest teraz 6 $\frac{1}{2}$ minuty?

Ja. — Tak jest. — Czy dotąd nic niezapomniano?

Ona. — Nie, i w istocie nic się niezapomniało. — Wy wszyscy tak weseli będziecie!

Ja. — Czy mój zegarek dobrze idzie?

Ona. — Idzie teraz o $\frac{1}{4}$ minuty za późno. Lecz to nic nieszkodzi. — Tylko się nie-
trwożcie. — Wszystko idzie dobrze!

Ja. — Czy WPanna dobrze widzisz we śnie?

Ona. — Słabo.

Ja. — Widzisz WPanna w całym domu?

Ona. — Ah nie! daleko mięcy.

Ja. — Czy widzisz WPanna za domem?

Ona. — Tego nie wiem.

Ja. — Jak często WPanna ser. taki mieć będziesz?

Ona. — Jeszcze raz — drzymać jeszcze raz będę.

Ja. — Co sobie WPanna życzysz iść w południe?

Ona. — Zamiast polewki z czerwonego

wina, muszę iść zupeł z *sago*, do czego konieczne takąż samą ilość czerwonego wina wziąć trzeba. *Sago* powinno pierwey napełnić w wodzie. Wszystko musi dokładnie ieszcze raz tyle wynosić, ile moja wczorajsza polewka, to jest: pół kwaterki. Nie dawajcie mi jednak malagi. Muszę iść bardzo wiele chleba, a nie iaryzyny. Nie dawajcie mi ani wody, ani mięsa, lecz dajcie mi znowu $\frac{1}{8}$ funta salsessouu. Nie powinnam nic iść, iak chleb, salseson i zupeł.

Ja. — Byłem już dzisiaj u WPanny?

Ona. — Byłeś WPan o $\frac{1}{4}$ na 3mą i miałeś z sobą świecę.

Ja. — Czy WPannę sen pokrzepił?

Ona. — Tak, i bardzo.

Ja. — Czy jest go ieszcze dodać do dyjety WPanny?

Ona. — O tak jest! — Zaraz po iedzeniu usiądę na sofie; potem przed kawą musicie mi dać pół szklanki wody, iak lód zimney.

Ja. — Czy wrzucić kawałek lodu? to będzie iak lód zimna.

Ona. — Nie. — Zaraz po kawie we 3 minuty, muszę mieć szklaneczkę lodu — aby się w niej 12 tyżeczek od kawy zmieściło.

Ja. — Zkąd ma byćdz wzięty?

Ona. — O to mnieysza.

Ja. — Podług których tyżeczek WPanna rachujesz?

Ona. — Podług takich, iak twoie.

Ja. — Jak mają byćdz napełnione?

Ona. — Tak tego, iak lód.

Ja. — Byłabyś WPanna żądała lodu, gdybym był o nim przypadkowo nie wspominał? (Uśmiechnęła się.)

Ona. — Właśnie śmiałam się z tego, iż rozumiesz, żeś ty mi przepisał lody.

Ja. — Co za lody?

Ona. — Wanillowe lody.

(Dalszy ciąg potem.)

Dodatek do Gazety Poznańskiej Nro. 6.

Rozmaite wiadomości.

Powszechna gazeta donosi pod napisem: *Berlin dnia 27. Grudnia*, co następuje: „Krol Saski dał niedawno świetny bal w swoim obecnem siedlisku *Friedrichsfelde*.

— Nadszedł rozkaz z *Wiednia*, ażeby wszystkie zamki Królewskie postawić w stanie mieszkalnym. Wnoszą ztąd, że prócz Cesarza *Alexandra* i Króla Duńskiego, może i Cesarz Austriacki zaszczyci nas swą wysoką obecnością. — Dnia 23. dano na Królewskim teatrze nową operę, pod tytułem: *Pan szalameiów*. Wielka zaleta poprzedziła to dzieło sztuki, tym czasem tak zbytne oczekiwanie nie zostało zaspokoionem. To wprawiło widzów w zły humor, z tego powstało dość powszechne mruczenie, to zamieniło się nagle w wyraźne tupanie i świstanie, a to nareszcie w inny gatunek muzyki kotłowej i szalameiowej.“

Taż gazeta donosi z *Wiednia dnia 30. Grudnia*: „Podróźni świeżo z wyspy *Elby* przybyli zapewniają, że *Bonaparte* w dobrem zdrowiu, ale mu brak pieniędzy, ponieważ z wyznaczonej mu summy, jeszcze ani grosza nieodebrał. Także mieszkańcy *Elby* mieli się już buntować z przyczyny wielkich dań. *Bonaparte* nie jest łatwo dostępnym, ale skero każe kogo przypuścić do siebie, jest bardzo rozmowny i otwarty. I tak n. p.

powiedział on o Anglikach, że na nich teraz kolej zejsć ze szczytu wielkości i t. d.

Gazety Bawarskie i inne zagraniczne zawierają list gończy za Hrabią *Reisach*, urzędnikiem Bawarskim, który dopuściwszy się oszustwa i przemieszczeń, umknął z kraju.

Jedna z gazet Anstryackich: *Die Vaterländischen Blätter*, zawiera statystyczny obraz wzrostu Monarchii Austriackiej od *Rudolfa Habsburga* aż do najnowszych czasów. W roku 1273 założył *Rudolf* węgielny kamień monarchii. Jego dziedziczne posiadała w *Szwajcaryi* wynosiły iakie 279 geograficznych mil graniastych. Podczas śmierci *Albrechta I.* r. 1308 wynosiły państwa Austriackie 1254 mil □. Podczas śmierci *Maxymiliana I.* 3613 mil □. Państwo *Karola V.* obeymowało w *Europie* 15688 mil □, z których 6402 mil □ odstąpił bratu swojemu *Ferdynandowi*. Przy zeyściu *Ferdynanda II.* 5655 mil □. Przy zeyściu *Ferdynanda III.* 5431 mil □. Przy zeyściu *Leopolda I.* 9043 mil □. Przy zeyściu *Józefa I.* 9113 mil □. Przy zeyściu *Karola VI.* 10,265 mil □. Przy zeyściu *Maryi Teresy* 11,069 mil □. Przy zeyściu *Józefa II.* żadney niebyło odmiany. Przy zeyściu *Leopolda II.* 11,424 mil □. Cesarz *Fran-ciszek II.*, w czasie wybuchnienia wielkiej wojny między *Francyą* i *Rosyą* r. 1812, posiadał 8924 mil □.

Podziękowanie Pogorzalców miasta Pyzdr.

Szanownym Przyjaciółom ludzkości za zebrane 169 tall. z Koncertu pod dniem 30. Listopada r. z. w *Poznaniu* na wsparcie nieszczęśliwych Pogorzalców niemieckich danego, niemniej Szanownym mieszkańcom miasta Powiatowego *Srody*, od których poprzednio tall. 76. ogr. 9. odbraliśmy, składając w imieniu tych nieszczęśliwych najczulsze podziękia; mamy sobie za powinność donieść, iż powyższe i poprzednie składki, postawiły nas w stanie założenia nowej cegielni w bliskości miasta, z której każdy z tych nieszczęśliwych dostanie cegły wypalonej tysiąc po Zł. pol. 26, przez co te dobrotliwe ofiary, daleko większą korzyść nieszczęśliwym przyniosą.

Pyzdry dnia 9. Stycznia 1815.

Burmistrz z Radą miasta.
Łaskowski, B. Keschner. Kugler. Knoll.

Do zadzierżawienia.

Dom pod Nrem 233. na nowém mieście sytuowany, od Dziedzica opuszczony, i z tego powodu do Administracyi miasta należący, w dzierżawę trzechletnią od świąt Wielkanocnych przyszłych, więcej dającemu wypuszczony będzie. Do takowej licytacyi naznaczają się trzy terminy: 25. r. m. 3. i 13. Lutego r. b.; na które wszyscy do tej dzierżawy ochotni mający, wzywają się.

Poznań dnia 17. Stycznia 1815.

Prezydent Muncypalny.

OBWIESCZENIE.

Podinspektor Dóbr i Lasów Narodowych
Okręgu Wyrzyskiego.

Na mocy upoważnienia Prześwietney Dyrekcyi Generalney Dóbr i Lasów Narodowych uwiadomiam niniejszém Szanowną Publiczność, iż gościńiec Wygoda zwany, w mieście Powiatowém Wągrowcu, Powiecie Wągrowieckim Departamencie Poznańskim położony, od 1go Czerwca 1814. w wieczystą wypuszczony być ma dzierżawę przez publiczną licytacją; do gościńca tego należy:

- 1) 84 □ prętów ogrodu,
- 2) 129 — dito łąki.

Budynki składają się zaś tylko z gościńca i stajni wiezdney pod jednym dachem, które na Złt. 317. gr. 15. otaxowane są.

Kanon roczny wyciągiem intraty ustanowiony jest na Złt. 17. gr. 12.

Wzywa przeto Podinspektor wszystkich do nabycia tej dzierżawy wieczystey chęć mających, iżby się na dzień 31. Mca Stycznia r. b. w Ekonomii Narodowej Łaziskiej w Łaziskach znajdowali, i na tym terminie licytacyinym oferty swoje do Protokołu podali.

Wreszeie nadmieniam się jeszcze, iż licytacja się tylko rozciąga do wkupnego, i że każdego czasu o wszystkich szczegółach potrzebną informacją w Ekonomii Narodowej Łaziskiej zasiągnąć można.

w Nakle dnia 6. mca Stycznia 1815.

Nro. 14. z Stycznia 15.

D i t t m a n n.

J. Wiland, S.

Doniesienie. Prawdziwy Porter Angielski, po 6 dgr. butelkę oddając, i świeże śledzie Hollenderskie po 18 pol. gr. dostanie u

L. F. Gravin pod Nro. 70.

Doniesienie. Kropli tak nazwanych Wunder-Kron-Essenz, dostać można po Złt. 2. gr. 15. za flaszeczkę

u J. Teod. Meisnera.

Uwiedomienie. Dnia 13go na 14ty miesiąc bieżącego, znaleziono w lasach wsi Sielca bryczkę i trzy konie, to jest: wałacha karo-myszatego, klacz pstrokato-kasztanową i klacz brudno-kasztanową, przy których gdy niebyło nikogo, konie te przez borowych do Dominiom wsi Sielca odprowadzone zostały. Tey samey nocy w granicach wsi Paryżu, ukradziono dwa konie, to jest: klacz karą bez odmiany, trzy lata starą, i ogiera gniadego, cztery lata mającego, które zaprzęgi złodziey do bryczki tamże z chumontami i dwiema puszorkami ukradzioney, i iak szlad okazywał, przyjechał w las wsi Sielca na to samo miejsce, gdzie pierwsza bryczka, trzema końmi zaprzężona, znajdowała się, lecz niezastawszy iey w miejscu, uciekał znowu z swą zdobyczą. Gdy ztąd wnosić można, że właściciel pierwszy bryczki popełnił kradzież w wsi Paryżu, a do tego może być, że i bryczka z trzema końmi przytrzymaną, również jest ukradzioną, przeto donosząc o tém Publiczności, wzywam nayprzód każdego, któryby własność przytrzymaney bryczki z końmi mógł udowodnić, aby w Biorze moim naydaley aż do dnia 25. Stycznia roku przyszłego legitymował się; w razie bowiem przeciwnym, przytrzymana bryczka z końmi, dnia wspomnionego przez publiczną licytacją, sprzedane będą. Nadto rekwiuię wszystkie Szanowne Urzędy Woytowskie, iako i JPanow Burmistrzow miast, aby jeżeli bądź u handlerzy, bądź u kogożkolwiek w okręgu gmin swych zamiane opisanych koni, lub iakikolwiek ślad tej kradzieży spostrzegą, podpisanego bezzwłocznie dla przedsięwzięcia dalszych krokow, uwiadomić raczyli.

Wągrowiec dnia 24. Grudnia 1814.

Podprefekt Powiatu Wągrowieckiego,
Niezychowski.

Do przedania. W Poznaniu na Garbarach w kamienicy Nro. 400, dnia 26. Stycznia r. b. zrana o godzinie grey, przez publiczną licytacją sprzedane będą następnne szczegoly: chomonta, różne rzemienie, stoliki, zwierciadła, wóz kołowy dobry, sanki z pukładem, kociół do prania, suknie męskie; za gotowe pieniądze więcej dającemu przybicie nastąpi.

Rynarzewski, K. D. P.

Obwieszczenie o sprzedaży nieruchomości.

Kamienica w mieście Poznaniu w rynku pod Nrem 48 sytuowana, Sukcessorom s. p. Józefa Carové, Konsyliarza i Doktora medycyny, należąc, ma być dla nastąpić mających działów pomiędzy Sukcessorami rzeczonymi, drogą licy-

tacyi publiczney sprzedanej; licytacya będzie się odbywać dnia 30. miesiąca Stycznia r. b. zrana od godziny 9tej przed Wnym Gierszem, Pisarzem Aktowym, w biurze jego w domu pod Nrem 178 przy ulicy Napoleona położonym. Warunki licytacyi i sprzedaży, czasu każdego w biurze tém przezyrzane być mogą.

Wszyscy ochotę kupna mający, wzywają się ninieyszym, aby w terminie i miejscu powyż oznaczonych stanęli i licyta swe podali.

Zarazem wzywają się wszyscy, którzyby z jakiegokolwiek źródła, sprawiedliwą i prawną pretensyą bądź do kamienicy opisaney, bądź do pozostałości ś. p. małżonków Józefa i Felicyanny z Jasińskich Carové mieć mogli, aby się przed terminem ustanowionym w biurze rzeczzonego Pisarza Aktowego zgłosili, dowody pretensye popierające okazali, a po usprawiedliwieniu onych, zaspokojenia spodziewać się nieomylnie mogą.

Miasto Poznań, dnia 7. miesiąca Stycznia Roku 1815.

Sukcessorowie po niegdy Józefie i Felicyannie z Jasińskich Carové. małżonkach.

Do przedania. W skutek zlecenia Prześw. Trybunału Cywilnego Departamentu Poznańskiego i na wniosek przez radę familiyną ustanowionę opieki, iako to: JPani Agniszki, owdowiałey Marcinkowskiej, matki i naturalney opiekunki, i Walentego Nagórskiego, przydanego opiekuna nieletnich Jana, Weroniki i Karola Marcinkowskich, wszystkich w Poznaniu na przedmieściu S. Woyciecha Nro. 91 zamieszkanie sobie obiecających — mają być do pozostałości niegdy Józefa Marcinkowskiego należące, iako to:

- 1) dom tu na przedmieściu S. Woyciecha pod Nro. 56 sytuowany, w ryglówkę wybudowany, dachówką pokryty, na dole mieszkania mający, 50 stop długi, 27 stop szeroki, wraz z stajnią na podworzu będącą, 40 stop długą, 15 stop szeroką, podobnież w ryglówkę wystawioną, i podworek z ogrodem 45 □ prętów obejmującym;
 - 2) także w podług pierwszego położony pod Nro. 115 dom cały murowany, mający na dole mieszkania, 40 stop długi a 36 szeroki, wraz z podworkiem i ogrodem, czego wszystkiego powierzchnia 43 □ prętów wynosi;
- przez biegłych taxatorów, pierwszy na 8911 złt., drugi na 7935 złt. resp. dnia 5. i 7. Października 1814 oszacowane, — przez publiczną licytacją nawięcej dającemu przed podpisaniem Notaryuszem sprzedane. Do pierwszego przygotowanego

przysądzenia wyznacza się dzień 11. Lutego r. b. zrana o godzinie 10. przed południem, tu w kancelaryi podpisanego przy Garbarach pod Nro. 425. Ochotę kupna mający zechcą w czasie i miejscu oznaczonym stanąć, gdzie po oznajmieniu warunków kupna nawięcej dający przysądzenie przygotowane uzyska.

Działo się w Poznaniu dnia 16. Stycznia 1815 roku.

(L. S.) Dobieliński,
Notar. Deptu Poznańsk.

Do przedania. Stósownie do uchwały rady familiyney małoletnich dzieci po niegdy Ur. Antonim Kuntzel, w Świącichowie pozostałych, d. d. 7go Czerwca r. b. wyrokiem Prześw. Trybunału Cywilnego Departamentu Poznańskiego d. d. 19. Sierpnia r. b. potwierdzonej, na żądanie opieki tychże małoletnich, JPani Barbary z Gumprich-tów owdowiałey Kuntzel, Opiekunki naturalney, i JPana Jakuba Schoedel, Kassjera mieyskiego w Świącichowie, Opiekuna przydanego, folwark po Ur. Antonim Kuntzel pozostały, w mieście Świącichowie w Powiecie Wschowskim pod liczbą 130 położony, składający się z budynków mieszkalnych i gospodarskich i 15 tak zwanych prętów (1 ½ włoka Chelmińsk. iey) gruntu, oceniony na 11,400 Złotych polskich sprzedany być ma przed niżej podpisanym Kommissarzem w drodze licytacyi publiczney. Termin do przysądzenia przygotowanego wyznaczony jest na dzień 31. Stycznia r. b. popołudniu o 2giej godzinie w folwarku tymże w Świącichowie. Do informacji ochotników potrzebne papiery, złożone są u niżej podpisanego.

Leszno dnia 20. Grudnia 1814.

S. B. L a u b e,

Notaryusz Powiatu Wschowskiego.

Do naięcia. Podpisany Patron przy Trybunale nteyszym, iako ustanowiony Syndyk upadłości Wgo de Stremler, uwiadomia ninieyszym Publiczność, iż na eżącą do masy kamienia tu w Poznaniu na Żydowskiej ulicy Nro. 353 sytuowana, z wszelkimi tylnemi budynkami bez żadnego wyłączenia, na dniu 10. Lutego r. b. po południu o godzinie 3ciej, przez publiczną licytacją więcej dającym w roczną dzierżawę od Wielkanocy r. b. poczynając, wypuszczoną zostanie; mający ochotę do naięcia, wzywają się na powyższy termin, który się na mieyscu odbywać będzie. Kondycye nayu są w każdym czasie u podpisanego do przezyrzania wolne.

Poznań dnia 20. Stycznia 1815.

Sarnowski.

Do ządzierżawienia. Maierność *Xięż* puszczona będzie od przyszłego S. J. na w dzierżawę. Maiaćcy ochotę podjęcia tej dzierżawy, zechcą się zgłaszać do Urzędu Ekonomicznego w *Militsch*. Dla sprawienia zaś tćm większej łatwości, przekonąć się mogą o warunkach w *Expédycy Gazet w Poznaniu*, gdzie takowe tym celem złożone zostały.

Do ządzierżawienia. Puszczą się z wolnej ręki w roczną dzierżawę od Wielkanocy r. b. do tegoż święta w roku przyszłym 1816, dworzec na przedmieściu Święto Marcinińskiem pód Nrem 19, obok ogrodu *Myielskich* sytuowany, wraz z zabudowaniem wszelkim, stajniami, spichlerzem i ogrodem, do niego należącemi. Ochotę mający ządzierżawienia teyże posiadłości, będą mogli każdego czasu od dnia 26. b. m. przejrzyć punkta na tęż dzierżawę u *Wgo Ogrodowicza*, Adwokata, w *Poznaniu* na ulicy Szerokiej mieszkaącego, lub zgłosić się do niżej podpisanego Dominium.

Nekla pod Kostrzynem dnia 19. Stycznia 1815.

Do przedania. Szanowney Publiczności donosi, iż dnia 30. miesiąca i roku bieżących i następnych w wsi *Chociszewie*, Powiecie Wągrowieckim Depertamencie Poznańskim, pół mił od miasta ziemskiego *Skoków* położony, odbywać się będzie publiczna licytacya pozostałości ruchomey po niedy *Ur. Longinie Osten* i małżonce jego *Wiriadiannie z Logów*, należący do tychże niedoletnich Sukcessorów. Pozostałość ta składa się z fereber, miedzi, cyny, żelastwa, stołowej bielizny, koni, owiec, bydła rogatego i nierogatego, drobiazgów pierzanych i innych sprzętów do gospodarstwa należących; na który termin ochotekupni mający wzywa, z otrzeżeniem, iż każda kupiona rzecz, natychmiast po przybyciu licytującemu, brzonąca monetą, kurs w kfaru mającą, płaconą bydzma. Wągrowiec dnia 13. Stycznia 1815.

Gorecki, Pod. Z. P. A.

Do ządzierżawienia. Podać się do publiczney wiadomości, iż propinacya wódki, na całe miasto rościągająca się, jako dochód kassy Ekonomiczno-Miejskiej należący, w 3-letni pacht od 1. Czerwca r. b. przez publiczną licytacyą wypuszczoną zostanie, do której podpisany następujące terminy wyznaczył: pierwszy dnia 30. b. m., drugi 13. Lutego, trzeci 6. Marca 1815 roku, każdy odbywać się będzie o godzinie trzey przed południem w Izbie Sessyonalney. Ochotę mający do ządzierżawienia rzeczoney propinacyi wódki, na oznaczonych terminach stawieć się powinien, gdzie naywięcej podałacy i opatrzoniy przyzwolitą kaucyą, nabycia dzierżawy *salva approbatione* wyż-

szej władzy spodziewać się może; o warunkach każdego czasu w kancelaryi Burmistrza dowiedzieć się można.

Mieysko Gorka dnia 10. Stycznia 1815.

Burmistrz *Tancalski*.

Do ządzierżawienia. Końcem wypuszczenia na dal w trzechletnią dzierżawę, to jest od 1. dnia Czerwca 1815 do tegoż dnia 1818, roli należący do tuteyszey cegielni kamelaryiney, tudzież wagi mieyskiej, wyznaczone są terminy licytacyne na dzień 1., 13. i 22. Lutego r. b. Wzywają się przeto mający chęć podjęcia dzierżawy, ażeby na rzeczony termin w tuteyszym ratuszu każdego razu o godzinie 10. przed południem stawili się i podania swe do protokołu zadeklarowali, poczem z naywięcey ofiarującym, po uzyskaniu zatwierdzenia, Kontrakt zawartym zostanie. O warunkach dzierżawy przekonać się można każdego dnia w Registraturze ratuszowej.

Rawicz dnia 12. Stycznia 1815.

Burmistrz miasta *Rawicza*,
Franke.

Zginitony koń. W przeszłą Środę wieczorem, na trakcie Średzkim między *Zęgrzem i Tulcami*, ucieki postaćniewi koń gniady, bez odmianny, 5 lat stary, z uzdeczką, bez siodełka, i biegł traktem ku *Tulcom*. Uprasza się każdego, koby o takowym powziął wiadomość, ażeby o tćm dać znać do Dominium *Zielnik pod Środą*, zaręczając przyzwolitą nagrodę. *Poznań* dnia 20. Stycznia 1815.

UWIADOMIENIE.

Gdy w sprawie Kryminalney naprzeciw *Itzegowi Fax et Comp.* przyaresztowany został w mieście *Kościanie* dnia 11. Listopada r. z. *Staroz Jakubowi Itzegowi*, nazwyczajowemu faktorowi z *Kargowy i Wolsztyna*, koń, którego własność przez tegoż denuncyanta (którego pobyt terazniejszy jest niewiadomy) udowodnioną nie została, przeto niżej podpisany Sąd uwiadomia Szanowną Publiczność, iż konia tegoż opis, jest następujący: *Koń buławy, około 6 cali wysokości, z ogonem i grzywą czarną, bez odmianny, lat cztery w 5tym mający.* Jeżeli więc kto mniema się być właścicielem tegoż, udać się winien do Sądu swego, w ciągu 4ch niedziel od dnia publikacyi rachując, a na ten czas po dokładnem udowodnieniu własności i opłaceniu kosztów za utrzymania konia quaeest. wydany zostanie. Gdyby zaś przed upłynieniem wyż rzeczony czas, nikt się nie zgłosił, koń ten przez publiczną licytacyą sprzedany będzie.

Wschowa dnia 16. Stycznia 1815.

Sąd Policyi Poprawczy Obwodu *Wschowskiego*.